Ewangelia (Mt 11, 25-30) – 09.07.2023 r. Jezus cichy i pokornego serca

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie.

Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie».

„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie”.
Z tych słów Jezusa wynika, że nie musisz być magistrem teologii, aby wierzyć. Twoja miłość do Boga i wiara w Niego w zupełności wystarczą.

Powinieneś/powinnaś przychodzić do Boga, jak małe dziecko do Taty.

Masz ufność w Jego plany? Zgadzasz się z Jego wolą? Czy nie tupiesz nogą? Czy nie trzaskasz drzwiami?

Wszyscy jesteśmy dziećmi Boga i tak wobec Niego powinniśmy się zachowywać – jak dzieci. Ale dzieci w jakim wieku?

Czy jak dorosłe dzieci? NIE!

Czy jak nastolatki w okresie buntu? NIE!

Czy jak kilkuletnie dzieci? Takie dzieci, choć ufają swoim rodzicom, czasem grymaszą. Nawet noworodki czasem nie chcą czegoś, np. jeść.

Zatem mamy odpowiedź, jakimi dziećmi powinniśmy być wobec Boga.

Powinniśmy być, jak embrion w łonie matki. Taki embrion jest całkowicie zależny od matki, tak samo my powinniśmy być zależni od Boga.

Dziecko w łonie matki nie grymasi, nie dyskutuje, nie kłóci się z nią, a tymczasem, co my robimy? Ciągłe dyskusje z Panem Bogiem i często zachowujemy się tak, jakbyśmy już wszystko o Nim wiedzieli, bo pójdziemy na studia teologiczne albo przeczytamy parę książek.

Pana Boga nigdy nie pojmiemy do końca. Musimy chcieć Go poznawać i robić to, ale nie łudźmy się, że kiedyś do tego dojdzie, że kiedyś ktoś powie: „Ja już nic nie muszę robić, bo wiem wszystko o Panu Bogu”.

Naprawdę? Człowiek, który jest prochem marnym i nawet nie może się z Nim porównywać, będzie się wynosił nad Boga?

Kim my jesteśmy, żeby to robić?

Wszystko zawdzięczamy Bogu i istniejemy, bo On tego chciał. „Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy”. (Ps 24, 1)